

**Sygnatura akt VI Ka 865/14**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **23 stycznia 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Agata Gawron-Sambura

Sędziowie SSO Kazimierz Cieślukowski

SSO Marcin Schoenborn (spr.)

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Krystyny Marchewki

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2015 r.

sprawy **P. W. syna S. i R.**

**ur. (...) w R.**

oskarżonego z art. 160§1 kk i art. 90 prawa budowlanego przy zast. art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 4 lipca 2014 r. sygnatura akt VI K 835/11

na mocy art. 437 kpk i art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Rudzie Śląskiej do ponownego rozpoznania.

sygn. akt VI Ka 865/14

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej wyrokiem z dnia 4 lipca 2014 r. sygn. akt VI K 835/11 uznał oskarżonego P. W. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 160 § 1 kk i art. 90 prawa budowlanego w zw. z art. 11 § 2 kk polegającego na tym, że w okresie od sierpnia 2011 r. do 3 września 2011 r. naraził na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu mieszkańców budynku zlokalizowanego w R. przy ul. (...) doprowadzając do zawalenia się tegoż budynku poprzez zlecenie nieustalonym podmiotom oraz wykonywanie prac budowlanych związanych z wykonywaniem izolacji przeciwwilgociowych poprzez wykonanie głębokich wykopów na głębokość około 1 metra na niemal całej długości ściany i fragmentie ściany prostopadłej, a wykonywanych wbrew zasadom sztuki budowlanej tzn. bez właściwej technologii, bez ekspertyz i identyfikacji stanu technicznego obiektu, bez zabezpieczenia ścian obiektu, bez określenia technologii wykonywania prac, bez dokumentacji projektowej i bez nadzoru osoby posiadającej właściwe uprawnienia budowlane do pełnienia samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie to jest kierownika budowy, bez uzyskania decyzji o pozwoleniu na budowę, a co najmniej nie zgłoszenia robót budowlanych właściwemu organowi, mając świadomość występowania nieprawidłowości obiektu, to

jest możliwość wystąpienia szkód górniczych, wątpliwej jakości fundamentów i ścian piwnic budynku i za ten czyn na mocy art. 160 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk skazał go na karę 1 roku pozbawienia wolności, której wykonanie w oparciu o art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 4 lata. Z kolei na mocy art. 627 kpk i art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych obciążył oskarżonego kosztami sądowymi, tj. wydatkami w kwocie 6.062,33 zł oraz opłatą w wysokości 180 zł.

Apelacje od tego wyroku złożył obrońca. Zaskarżając go w całości na korzyść oskarżonego zarzucił mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść polegający na przyjęciu, iż oskarżony popełnił zarzucany mu czyn umyślnie, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż działał nieumyślnie,
2. obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść zapadłego orzeczenia, a to art. 424 § 1 pkt 1 kpk poprzez brak uzewnętrznienia przez Sąd w uzasadnieniu zapadłego orzeczenia analizy przeprowadzonego w sprawie materiału dowodowego, która doprowadziła Sąd do wniosku ujawnionego w wyroku, uniemożliwiając kontrolę odwoławczą,
3. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść zapadłego orzeczenia, a to art. 424 § 1 pkt 2 kpk poprzez nie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku – wskazania dlaczego Sąd przyjął kwalifikację prawną czynu jako umyślne działanie sprawcy (art. 160 § 1 kk), które to rozważania Sądu powinny znaleźć się w pisemnych motywach wyroku,
4. obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść zapadłego orzeczenia, a to art. 424 § 1 pkt 1 kpk poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, która to sprzeczna jest z zasadami logiki, polegającą na oparciu ustaleń Sądu na wyjaśnieniach oskarżonego, którym wcześniej Sąd nie dał wiary,
5. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, mający istotny wpływ na treść zapadłego orzeczenia, a polegający na przyjęciu przez Sąd, iż świadek R. S. (1) nie jest biegłym w zakresie górnictwa i geologii, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż w/w jest biegłym z zakresu górnictwa i geologii ujętym na liście biegłych sądowych prowadzonej przez Prezesa Sądu Okręgowego w Gliwicach, mający wpływ na ocenę jego zeznań.

Podnosząc zaś te zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Obrońca skutecznie domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Zasadnie bowiem podniósł obrazę art. 424 § 1 i 2 kpk, o której nie można powiedzieć, by nie mogła mieć wpływu na treść zaskarżonego wyroku, skoro lektura jego pisemnych motywów prowadzić musi do wniosku, iż rzeczywiście wymyka się on spod instancyjnej kontroli w zakresie, w jakim Sąd Rejonowy ustalił i przypisał oskarżonemu, że umyślnie naraził mieszkańców budynku zlokalizowanego w R. przy ul. (...) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a więc zrealizował znamię skutku określone w art. 160 § 1 kk.

Jest zaś oczywistym, że wyniki postępowania dowodowego winny zostać przedstawione zgodnie z art. 424 kpk w uzasadnieniu wyroku, z uwzględnieniem, iż warunkiem skazania osoby postawionej w stan oskarżenia jest wykazanie, że jej zachowanie wyczerpywało znamiona czynu określonego w przepisie ustawy karnej, przyjętym za podstawę skazania. Ustalenia faktyczne, jakich wymaga art. 424 § 1 pkt 1 kpk, to jednoznaczne wskazanie konkretnych zachowań oskarżonego, korespondujących z opisem czynu przypisanego, poprzez które zrealizowane zostały przedmiotowe i podmiotowe znamiona przypisanego mu przestępstwa. Tylko takie, kategoryczne, oparte na całokształcie materiału dowodowego ustalenia mogą stanowić podstawę wyroku skazującego (por. wyrok SN z dnia 2 września 2004 r. II KK 344/2003, LEX nr 137458). Uzasadnienie powinno zawierać więc wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione

lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku. Podkreślenia wymaga fakt, że jedynie uzasadnienie spełniające te wymagania ustawowe umożliwi dokonanie wszechstronnej kontroli odwoławczej, zarówno w przedmiocie ustalonej podstawy faktycznej wyroku, jak i prawidłowości subsumpcji ustalonego stanu faktycznego pod określony przepis ustawy karnej.

Skutku określonego w art. 160 § 1 kk Sąd Rejonowy doszukiwał się w tym, że oskarżony zorganizował i prowadził prace budowlane związane z wykonaniem izolacji przeciwwilgociowej przedmiotowego budynku w sposób obiektywnie zagrażający jego stabilności, który wręcz groził jego zawaleniem. O tym, że ustalona przez Sąd I instancji „technologia” wykonania tych prac przez oskarżonego rzeczywiście groziła zawaleniem budynku, do czego w istocie nawet doszło w obrębie jego południowo-wschodniego naroża, zgodnie wypowiedzieli się powołani w sprawie biegli z zakresu budownictwa, a z ich stanowiskiem korespondowała opinia biegłego z zakresu geologii i górnictwa. Kiedy owi specjaliści rzeczowo i jasno wskazali, że bezpośrednią przyczyną utraty stabilności przez przedmiotowy budynek było odsłonięcie na zbyt dużej powierzchni jego fundamentów, a przynajmniej w ogólności znany oskarżonemu zły stan techniczny budynku będący w dużej mierze efektem oddziaływania na niego czynników związanych z eksploatacją górnictwą się jedynie w związku z tym przyczynił do jego częściowego zawalenia, nie sposób było nie zgodzić się z wnioskiem Sądu Rejonowego, że prowadzące do tego prace, za których wykonanie niewątpliwie odpowiadał P. W., rzeczywiście prowadziły obiektywnie do zaistnienia skutku w postaci narażenia osób znajdujących się w strefie zagrożonej zawaleniem na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Nie dziwiło więc Sądu Okręgowego, że obrońca tego rodzaju ustalenia w apelacji ostatecznie nie kwestionował. Nic nie wskazuje bowiem, by zarzut błędu w ustaleniach faktycznych wytykający nieuwzględnienie przez Sąd Rejonowy rzeczywistej kompetencji zawodowej świadka R. S. (2) miał to w zamierzeniu. A i tak nie mógł się on okazać zasadnym, jeśli uwzględni się, że w/w uczestnik w niniejszej sprawie nie występował w charakterze biegłego, a niewątpliwie stwierdzenie przyczyny częściowego zawalenia się przedmiotowego budynku wymagało sięgnięcia po wiadomości specjalne. Wykorzystanie takowych w postępowaniu karnym wymaga powołania biegłego, co wynika wprost z art. 193 § 1 kpk. Poza tym, nawet jeśli R. S. (2) legitymuje się wiedzą fachową z zakresu geologii i górnictwa, bez zapoznania się z szeregiem okoliczności, o których w/w nie mógł wiedzieć dokonując oględzin miejsca katastrofy budowlanej kilka dni po jej zaistnieniu (chodzi o dokumentację dotyczącą wpływu eksploatacji górnictwa na budynek), jego prywatne opinie (sądy) wygłaszane w toku zeznań nie mogą być przejawem wszechstronnej i wnikliwej oceny sytuacji z wykorzystaniem posiadanych wiadomości specjalnych. Tym bardziej tak być nie może, iż świadek S. przyznał, że jego wizyta na miejscu zdarzenia nie miała na celu ustalenia przyczyny zawalenia się budynku, lecz oszacowanie strat poniesionych przez jego właścicieli na skutek zaistnienia tego rodzaju katastrofy budowlanej (k. 440). Warto też zauważyć, że w sprawie dla oceny przyczyny zawalenia się budynku kluczowa była wiedza specjalna z zakresu budownictwa. Wiedza z zakresu geologii i górnictwa miała jedynie pomocniczy charakter, o czym musi przekonywać też stanowisko biegłego tej specjalności w osobie J. P. (k. 394, 405). Jaka więc nie byłaby ocena zeznań R. S. (2), i tak wypowiedziane przez niego stwierdzenia nie mogłyby posłużyć za podstawę ustaleń co do przyczyn zawalenia się budynku. Nawet więc jeśli Sąd Rejonowy błędnie ustalił, że R. S. (3) nie jest biegłym z zakresu geologii i górnictwa, nie miałyby to najmniejszego wpływu na treść wyroku.

Sąd Rejonowy nie odpowiedział jednak na pytanie, czy oskarżony realizując w opisany wyżej sposób proces budowlany, chciał ziszczenia się stwierdzonego przez siebie skutku, a przynajmniej przewidując możliwość jego wystąpienia, godził się na to. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku w tej kwestii w istocie milczy i to nawet w tym fragmencie, który zdaniem skarżącego miałby ewentualnie uchodzić za nieudolne ustosunkowanie się do niej przez Sąd I instancji. Świadomość stosowania nieodpowiedniej technologii robót budowlanych nie może przecież sama przez się przesądzać, iż stosujący ją zdaje sobie sprawę z możliwych tego konsekwencji, in concreto, że może to doprowadzić do utraty stabilności budynku, a w konsekwencji do zawalenia się choćby jego części i to nawet, gdy orientuje się, że budynek nie jest w najlepszym stanie technicznym, choćby na poziomie fundamentów i jest to też efektem nieusunięcia przed laty zaistniałych tzw. szkód górniczych. Doświadczenie życiowe podpowiada przecież, iż nierzadkimi są przypadki, że dzieje się tak właśnie przy nieuświadomianiu sobie tego rodzaju niebezpieczeństwa (przysłowiowy brak wyobraźni). Zauważenia zaś wymaga, iż oskarżony w krytycznym czasie był jeszcze dość młodą osobą, nie miał ukończonych 30 lat. Poza tym nie legitymuje się wykształceniem budowlanym. Z zawodu jest bowiem

technikiem elektronikiem (k. 183v). Nic natomiast nie wiadomo na temat jego ówczesnego doświadczenia życiowego choćby w zakresie robót ziemnych i zagrożenia, jakie się z nim może wiązać dla otoczenia, a niewątpliwie należy je postrzegać w sposób zindywidualizowany. Poza tym cytowany przez Sąd Rejonowy fragment wyjaśnień oskarżonego, jeśli się dobrze w niego wczytać, nie musiał wcale oznaczać, że wykonywanie odsłonięcia fundamentów dokonywane sukcesywnie na krótkich odcinkach miało w jego przekonaniu gwarantować bezpieczeństwo dla budynku. Równie dobrze wypowiedź oskarżonego cyt. „Ten pan powiedział, że mogę taki wykop prowadzić do 1 metra, tylko muszę to robić kawałkami. Mówił, że nie jest potrzebne na to pozwolenie budowlane. Nie jest też potrzebny nadzór budowlany. ... mówił, żeby nie obkopywać całego budynku tylko fragmentami co kilka metrów” (k. 423) mogła wskazywać na zakomunikowane mu warunki, jakie winien spełnić, by dla zamierzonych robót budowlanych nie musiał uzyskiwać pozwolenia na budowę. Wedle Sądu Okręgowego zapisy protokołu rozprawy nie pozwalają wykluczyć, iż taki był właśnie kontekst wypowiedzi. Racje ma jednak skarżący twierdząc, że Sąd Rejonowy swych ustaleń nie powinien był czynić na podstawie okoliczności wynikających z dowodu, któremu wiary uprzednio nie dał, a tak rzeczywiście ocenił m.in. wspomniany fragment wyjaśnień oskarżonego. Postępując inaczej popadł w sprzeczność, która nie tylko musi rzeczywiście potwierdzać brak logiki w wywodzie, ale jednocześnie utwierdzała w przekonaniu o zaistnieniu dostrzeżonego uchybienia, które równie dobrze mogło być też konsekwencją nie poddania analizie i ocenie na etapie wyrokowania okoliczności sprawy mających wskazywać przesłanki, którymi kierował się oskarżony organizując i prowadząc w sposób obiektywnie zagrażający stabilności budynku prace budowlane związane z wykonaniem jego izolacji przeciwwilgociowej. A te nie są wcale takie, aby nie mieć wątpliwości i być przekonanym, że był świadom zagrożenia, jakie sposób wykonywania tych prac ze sobą niósł. Opowiedzenie się za tym musiałyby w istocie w realiach sprawy oznaczać, że oskarżony godził się przynajmniej z zagrożeniem życia i zdrowia matki swego dziecka, nie wspominając o babce i wujku dziecka (matce i bracie konkubiny), którzy w krytycznym czasie przebywali w tej części budynku, która się zawaliła. Trudno to sobie wyobrazić, choć jednocześnie rzeczywiście w sprawie ujawniły się okoliczności wskazujące na możliwość pospiesznego wykonania pewnych prac kosztem nawet bezpieczeństwa, a to w związku z pojawieniem się na miejscu zdarzenia w dniu 3 września 2011 r. koparki, która, jak to w istocie ustalił też Sąd Rejonowy, miała być wykorzystana do wykonania odkrywki fundamentów.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie wskazuje, by Sąd Rejonowy te wszystkie okoliczności rozważał i uwzględniał przy ustalaniu strony podmiotowej zachowania oskarżonego.

Z tego wynikał brak akceptacji Sądu Okręgowego tak dla rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego, które jawi się co najmniej jako przedwczesne, jak i dla przekonania apelującego, że oskarżony wykonując roboty budowlane (ziemne) przy fundamencie nieумыślnie stworzył stan zagrożenia przewidziany w art. 160 § 1 kk.

Już tylko z tych względów zaskarżony wyrok ostać się nie mógł, a postępowanie pierwszoinstancyjne wymaga ponowienia.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy zobowiązany zostaje zatem do powtórzenia postępowania dowodowego w pełnym dotychczasowym zakresie, przy czym w możliwie najszerszym zakresie postara się skorzystać z możliwości, jaką daje art. 442 § 2 kpk. Dostrzeże jednak, iż w opiniach biegłych z zakresu budownictwa zarysowała się niejednolicie kwestia kręgu osób, dla których zachowanie oskarżonego stwarzało zagrożenie, o którym mowa w art. 160 § 1 kk. Wedle biegłego S. zagrożonymi były jedynie osoby przebywające w budynku i to w tej części, która uległa zawaleniu (k. 179). Dla biegłego Ł. narażonymi na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i ciężkiego uszczerbku na zdrowiu byli natomiast wszyscy mieszkańcy budynku (k. 549). Wymaga to wyjaśnienia, a nie wydaje się, by wystarczyło po temu ewentualne skonfrontowanie biegłych, kiedy w dotychczasowym postępowaniu Sąd Rejonowy nawet nie pokusił się o precyzyjne ustalenie, kiedy były wykonane konkretne prace budowlane powodujące stan zagrożenia przewidziany w art. 160 § 1 kk, a przypomnieć należy, iż z opisu czynu przypisanego oskarżonemu wynika, że były nimi wykonane wykopy wzdłuż południowej ściany szczytowej budynku na całej jej długości oraz na fragmencie długości ściany wschodniej. Zauważenia zaś wymaga, iż żaden z biegłych nie stwierdził, by niebezpieczeństwo zawalenia się budynku istniało już na etapie izolowania fundamentów na ścianie zachodniej. Biegły Ł. wskazał jedynie, że sposób zasypywania fundamentu w tej części, w powiązaniu z późniejszym jego odkryciem na innych ścianach, miał wpływ na utratę stabilności budynku (k. 548). Trzeba jednak zauważyć, iż tego rodzaju

wnioskowanie biegłego oparte było o informację pozyskaną od oskarżonego jako powoda w sprawie cywilnej w toku rozmowy z nim podczas eksperckich oględzin miejsca zdarzenia, a więc na okoliczności, której nie sposób potraktować jako ujawnionej zgodnie z regułami postępowania karnego. W każdym bądź razie ściślejsze ustalenie kręgu osób pokrzywdzonych może się okazać konieczne również dla określenia podmiotów, które uprawnione będą do złożenia wniosku o ściganie. Nieumyślne narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu z art. 160 § 3 kk jest bowiem przestępstwem wnioskowym.

Zgromadzony materiał dowodowy podda następnie Sąd Rejonowy wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz swobodnej ocenie zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, po czym wyciągnie prawidłowe wnioski końcowe, pamiętając, że nie jest dopuszczalnym dokonywanie ustaleń alternatywnych (por. wyrok SN z 20 marca 1973 r., V KRN 23/73, OSNKW 1973/10/129; wyrok SN z 12 lipca 1976 r., V KR 60/76, OSNPG 1977/1/8), a tę uwagę Sąd odwoławczy czyni dlatego, że w dotychczasowym postępowaniu nie zostało przez Sąd merriti rozstrzygnięte, czy prowadzone przez oskarżonego roboty budowlane wymagały pozwolenia na budowę, czy też jedynie zgłoszenia właściwemu organowi, o którym to obowiązku jako jedynie wiadomym partnerowi zeznała M. D. (k. 319). Ponadto przepis art. 413 § 2 pkt 1 kpk nakazując dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu w istocie wyklucza alternatywne ujęcie zagrożenia skutkami przewidzianymi w art. 160 § 1 kk, gdyż np. niebezpieczeństwo utraty życia, jako najwyższy stopień narażenia, pochłania niższy stopień narażenia na ciężki uszczerbek na zdrowiu (por. wyrok SN z 7 marca 2014 r., V KK 276/13, Prok.i Pr.-wkl. 2014/6/4).

Obowiązkiem Sądu Rejonowego będzie w końcu, o ile zajdzie taka konieczność, w sposób przekonywujący uzasadnić na piśmie stanowisko zajęte w ponownym postępowaniu.

Nie przesądzając więc w niczym ostatecznego rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej swego wyroku.